Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

Łódź
Cena numeru 20 gr.
Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.
Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr. w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 100 - 28.
Konto „ROZWOJ" 60,594
Red. przyjmuje od 5 — 6
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

PRAD

Niedziela 9-go Lipca № 170

Powrót dobrych czasów

ale w Ameryce

Paryż, 8. 7.

Dzienniki francuskie i angielskie wyrażą ją jednakowe przekonanie, że po tak żałosnym eksperymencie z konferencją londyńską Stany Zjednoczone przygotowują stopniową likwidację swych zainteresowań w Europie. Prezydent Roosevelt i otaczający go tak zw trust mózgów koncentrują też wszystkie wysiłki na wewnętrznej gospodarce i politycznej stabilizacji z wyłączeniem wszelkiej interwencji w sprawach europejskich nawet w dziedzinie rozbrojenia. Istotnie Norman Davis nie wróci już do Genewy, a delegacja amerykańska aż do ostatniego eksperta opuściła brzegi Lemanu. Tak samo delegacja londyńska zamyka już swe walizy. W końcu bieżącego miesiąca nastąpi moment, w którym Ameryka odwróci się ostatecznie plecami od Europy i przystąpi do energicznej akcji wycofania swych wierzytelności europejskich w miarę, jak na to pozwolą okoliczności. Na decyzję prezydenta Roosevelta zerwania z Europą i polityką światową wpłynął fakt, że katastrofa gospodarcza w Ameryce została już jakoby pokonana.

Z Nowego Jorku donoszą do „Information", że amerykański minister handlu oświad czył, iż Stany Zjednoczone znajdują się na drodze do dawnej prosperite. We wszystkich warstwach społeczeństwa wzrasta zaufanie do poczynań rządowych. Optymizm góruje na całej linji, bezrobocie się zmniejsza, produkcja wzrasta i podnoszą się ceny. W ciągu ostatnich kilku tygodni wytwórczość przemysłu metalurgicznego podniosła się z 12 procent do 50 kilku procent w porównaniu z produkcją lat pomyślnej gospodarki. Zwyżka cen surowców jest jeszcze znaczniejsza.

Rady dla samobójców

Wiedeń, 8. 7.

Akcja terrorystów hitlerowskich przerwana przed kilku dniami, odżyła w myśl wskazówek Berlina na nowo Jak gdyby dla ilustracji odezwy pos Habichta wykonano zamach bombowy, w Wiener Neustadt i na stacji kolejowej w Mank

Zanieczyszczono w ochydny sposób kościół w Simmeringu Zasypano żelaznemi gwoździami drogi w Stryji, zorganizowano propagandę anonimową w celu siania niepokoju wśród finansistów, kupców i przemysłowców Rozesłano zawiadomienia anonimowe, że rząd austrjacki zamierza przeprowadzić pożyczkę przymusową w tej formie że na wszystkie oszczędności prywatne w bankach nałożony będzie areszt w wysokości 25 proc Wydrukowano widokówki z przestrogą by nie subskrybowano wogóle pożyczki we wnętrznej, rozesłano anonimowe wieści o życiu prywatnem poszczególnych członków rządu i wybitnych polityków i rozpisano konkurs na najlepszy dowcip, ostrzem skierowany przeciwko rządowi Dalej konkurs na najskuteczniejsze kłamstwo, które mogłoby najbardziej zdyskredytować Dollfussa Koroną wszystkiego jest jednak propaganda wśród kandydatów na samobójców zachęcająca ich by przed popełnieniem samobójstwa uśmiercili kilku przeciwników hitleryzmu i w ten sposób śmierć własną otoczyli aureolą bohaterstwa narodowego Okropności te odsłonił na podstawie dokumentów austrjacki minister sprawiedliwości

Rada ministrów postanowiła ogłosić dziś wieczorem rozporządzenie mające na celu zwalczanie terroru i sabotażu W myśl tego rozporządzenia każdy kto spowoduje umyślnie eksplozję lub pożar, sporządza lub przewozi materjały wybuchowe, organizuje zamachy na objekty użyteczności publicznej i t d., będzie niezależnie od śledztwa i kary sądowej, karany doraźnie w drodze administracyjnej; aresztem od 3 do 6 miesięcy przyczem odwołanie od kary nie będzie miało mocy wstrzymującej.

Trup dziecka na osi wagonu

Częstochowa, 8-7 (tel. wł.)

Wczoraj w warsztatach kolejowych, zupełnie przypadkowo, trafiono na ślad ohydnej zbrodni dzieciobójstwa. Mianowicie po podniesieniu na specjalnych dźwigarach wagonu I klasy odczepnego z pociągu warszawskiego dla przeprowadzenia remontu, robotnicy z najwyższem przerażeniem zobaczyli drobne obnażone ciałko niemowlęcia, przywiązone sznurami do spodniej części wagonu Zwłoki były tak mocno i zręcznie przyczepione że z zewnątrz absolutnie nie były widoczne. Dziecko liczyło około 5 miesięcy Trup był już w stanie rozkładu i widocznie znajdował się pod wagonem już od pewnego czasu Policja wszczęła dochodzenie, celem odnalezienia osoby potwornego mordercy.

Ruszczewski zabiega o zwolnienie z więzienia

Warszawa, 8-7

Obrońcy inż Ruszczewskiego skazanego za nadużycia w budownictwie pocztowem na 6 lat więzienia, wnieśli do sądu apelacyjnego zażalenie przeciwko decyzji sądu okręgowego dotyczącej zmiany dotychczasowego środka zapobiegawczego z kaucji na bezwzględny areszt.

Obrona zabiega o zwolnienie Ruszczewskiego za kaucją aż do rozstrzygnięcia jego sprawy w instancji odwoławczej.

Tajemnicze szkielety odkopano w Białymstoku

Białystok, 8-7 (tel wł.)

W czasie robót kanalizacyjnych przy Rynku Kościuszki w domu S Marcina na głębokości 120 cm. natrafiono na fundamenty, po rozkopaniu których znaleziono wiele szkieletów ludzkich oddzielnych kości i 15 czaszek Już pierwsze badania wykazały, że szkielety te pochodzą z bardzo dawnych czasów.

Za wersalskie traktowanie aresztowanych

policjanci skazani na więzienie

Lublin, 8 7.

W Lubitowie, powiatu kowelskiego, powiatu kowelskiego, aresztowano pod zarzutem kradzieży nieiakiego Filipa Byciuka, którego osadzono w areszcie posterunku policyjnego w Lubitowie. Następnego dnia w celi areszt. znaleziono zwłoki Byciuka, zmasakrowane w straszliwy sposób, ze strzaskaną klatką piersiową, połamanemi żebrami i okropnie posiniaczonem ciałem.

Przeprowadzone dochodzenie sądowo-prokuratorskie ustaliło sensacyjne szczegóły. Po aresztowaniu Byciuka w nocy do celi jego wszedł komendant posterunku policyjnego Masian Rutkowski oraz posterunkowi Wójcik i Sójka w celu przeprowadzenia śledztwa. Podczas przesłuchiwania policjanci tak nieludzko pobili Byciuka, że ten z ran zmarł.

Sąd Okręgowy w Lublinie na rozprawie ...wnej, która w całej rozciągłości potwierdzi ... winę policji, skazał Rutkowskiego na 12 lat, Wójcika na 10 lat i Sójkę na 3 lata więzienia. Pozatem sąd skazał również na 3 lata więzienia współoskarżonego w tej sprawie po sterunkowego Kębacza, który usiłował zatrzeć ślady przestępstwa. Sąd Apelacyjny w Lublinie, do którego odnieśli się oskarżeni, wyrok pierwszej instancji zatwierdził w całej rozciągłości.

Pociąg pospieszny wpadł na wóz

Dwie osoby zabite

Warszawa, 8 7.

Dziś w nocy na stacji Włochy wydarzyła się katastrofa kolejowa, której ofiarą padły dwie osoby. Pociąg pośpieszny Kraków — Warszawa nr. 208 wpadł na wóz, przejeżdżający przez tory. Wóz został strzaskany w kawałki. Obok toru leżał nieprzytomny Eugenjusz Zajder z Czarowa. Rannego przewieziono do szpitala Dz. Jezus w Warszawie, gdzie zmarł. Drugą ofiarą katastrofy padł również jadący na wozie woźnica u Zajdera, którego nazwiska nie ustalono. Zwłoki zabitego znaleziono na buforach pociągu pośpiesznego, który zatrzymał się w odległości 500 metrów od miejsca katastrofy. Zwłoki zmarłego zabezpieczono na miejscu.

Na miejsce katastrofy zjechała specjalna komisja z Warszawy.

Dolar -6.00 złotych

Wpływ zniżki dolara na życie gospodarcze

Rano Bank Polski płacił za dolary równe 6 zł. W obrotach prywatnych notowano dolara 6 zł. 13 gr. A zatem, w porównaniu z dniem wczorajszym, kurs dolara obniżył się o 25 gr.

Wczoraj przy zamknięciu giełdy londyńskiej notowano dolara 4.71.25 za funta, co po przeliczeniu odpowiada kursowi 6.32 za dolara. W Paryżu notowano wczoraj przekaz na Nowy Jork 18.18, co odpowiada kursowi w złotych 6.37. Na giełdzie warszawskiej kurs czeku na Nowy Jork notowano 6.40.

Istniejo w Warszawie duża rozpiętość między notowaniem banknotów a notowaniem przekazów na Nowy Jork, zwłaszcza zaś przekazu telegraficznego. Tłumaczy się to tem ze istnieje duża podaż banknotów, skupowanych przez Bank Polski, który na podstawie nabywanych banknotów dolarowych sprzeda je przekazy na Nowy Jork.

Eksport banknotów dolarowych z Polski stale trwa. Według oceny kół finansowych już obecnie większość banknotów dolarowych została z Polski wywieziona.

Powódź w Małopolsce

Trwające od szeregu dni opady deszczu wy...spowodowały silne wezbranie rzek i potoków górskich na terenie całego województwa stanisławowskiego. W wielu miejscach rzeki wylały. Sytuacja wczoraj w południe przedstawiała się następująco:

Powiat Kołomyja — woda na Prucie pod niosła się o 3,30 m ponad normalny poziom, zalewając niżej położone pola. Wylew rzeki spodziewany jest po południu. Wody Prutu obrywają brzegi w dalszym ciągu. Wezbrały również dopływy Prutu w kilku miejscach. Komunikacja kołowa jest chwilowo przerwana.

Powiat Kossów — stan wody na Czeremoszu Czarnym podniósł się o 1,60 m ponad normalny stan wody. Most na Rybnicy między Sokołowem a Jaworowem został zniesiony. Komunikacja kołowa w kilku miejscach przerwana.

Powiat Śniatyn — na Prucie i Czeremoszu Czarnym wody przybrały ponad normę o 1,60 m. Wody stale przybierają.

Powiat Dolina — stan wody na rzekach Sukiel i Świcie podniósł się o 1,30 m. W Kaluszu i Łomnicy woda przybrała o 1,60 m. Most w Tatarowie jest zagrożony.

Pod Mikuliczynem, powiat Nadwórna, woda zalała 12 domów. Elektrownia w Mikuliczynie jest nieczynna. W powiecie stanisławowskim wezbrała Bystrzyca. Na przedmieściu Stanisławowa kilka ulic zostało zalanych wodą.

W powiecie stryjskim również wezbrały rzeki. Stan wody na Dniestrze podniósł się 2,18 m ponad normalny poziom. Droga ze Stanisławowa do Kołomyi jest zalana w niektórych miejscach. Na wszystkich zagrożonych odcinkach czuwają oddziały policji oraz ludność.

Lekarze żydowscy usunięci

Berlin, 8.7

„Frankfurter Zeitung" donosi, że minister jum pracy Rzeszy wydał o rozporządzenie, na mocy którego władze mają uchylać świadectwa lekarskie ubezpieczonych, sporządzane przez nie-aryjskich lekarzy. Zainteresowane osoby winny zatem dbać, aby odnośne badania były przeprowadzone przez lekarzy pochodzenia aryjskiego.

Konferencja lekarzy prywatnych Kas Chorych uchwaliła wykluczyć z prywatnej praktyki ubezpieczeniowej wszystkich lekarzy Żydów.

Ś. p. poseł Franciszek Marjański

Warszawa, 8 7

Wczoraj zmarł w Warszawie poseł Stronnictwa Narodowego, Franciszek Marjański. Zmarły był prezesem Związku Przemysłowców Chrześcijan, prezesem Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego, prezesem Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego itd.

Świat rzemieślniczy ponosi przez jego śmierć niepowetowaną stratę. — Był posłem z okręgu nr. i Warszawa Mandat po nim według listy wypadnie p. Zofji Zaleskiej, znanej działaczce i publicystce.

Pożar w kinie „Atlantic" w Częstochowie

Częstochowa, 8-7 (tel. wł.)

W kinie „Atlantic" wybuchł z nieustalonej przyczyny pożar w kabinie operatora. Ogień objął w jednej chwili dwa filmy, znajdujące się w kabinie Filmy spłonęły doszczętnie. Znajdujący się w kabinie pomocnik operatora 16-letni Marjan Miller, widząc grożące mu niebezpieczeństwo, wyskoczył oknem z I-go piętra na bruk. Doznał on ogólnych potłuczeń i poparzeń. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Pożar ugasiła straż ogniowa. Straty wynoszą 5000 zł.

Redukcje w Zagłębiu

Sosnowiec, 8-7 (tel. wł.)

Sytuacja pracownicza w tutejszym przemyśle nieco się poprawiła, a przynajmniej w większych kopalniach Zagłębia nie było w ciągu minionego tygodnia większych redukcyj. Niektóre kopalnie zwolniły po kilkunastu robotników.

W fabryce Hulczyńskiego zredukowano 75 robotników podobno z powodu braku zamówień. Natomiast Huta Katarzyna przyjęła do pracy 104 robotników.

17 tys. zł. przegrał w totalizatora

Najwyższy sąd wojskowy rozpatrywać będzie wkrótce ciekawą sprawę sierżanta Furmanowskiego, który wyrokiem okręgowego sądu wojskowego we Lwowie, skazany został na 18 miesięcy więzienia za popełnioną defraudację.

Sierżant podjął do wypłaty 17 tysięcy zł. i wyjechał do Warszawy, gdzie pieniądze te przegrał na wyścigach w totalizatora.

„Nielegalne" stowarzyszenia młodzieży narodowej

Warszawa, 8 7.

Półurzędowa agencja „Iskra" donosi że zgodnie z rozporządzeniem ministra oświaty z 20 kwietnia wszystkie stowarzyszenia akademickie ogólno uczelniane mają obowiązek do 1 września zgłosić swoje wystąpienie ze związków centralnych.

Z chwilą wejścia w życie rozporządzenia wszystkie stowarzyszenia które do końca czerwca nie zadeklarowały przekształcenia się w jednouczelniane, zostaną rozwiązane przez władze nadzorcze. Agencja przy tej sposobności atakuje stowarzyszenia młodzieży narodowej nazywając je „nielegalnemi".

Prawo i życie

Władze skarbowe kontrolują obecnie zapasy wódek w sklepach. Jak wiadomo, sklepy posiadające koncesję na sprzedaż wyrobów monopolowych, mają obowiązek utrzymywać pewien zasób wyrobów, tak, by publiczność zawsze mogła je bez trudu nabyć.

Otóż obecnie wobec braku gotówki kupcy nie dość ściśle trzymali się przepisów, gdyż brakowało im środków na nabycie odpowiedniej ilości wódek.

Oczywiście nie leży to w interesie Monopolu, gdyż zwiększają się wskutek tego posiadane przezeń zapasy. Wobec tego stosuje się surowe sankcje przeciwko kupcom.

Czy jednak w okresie przesilenia nie na leżałoby rozluźnić wódczanych przepisów?

NĘDZA

Znane (lepiej powiedzieć: nieznane) zajścia w paru powiatach środkowej Małopolski nasuwają szereg refleksyj. Przedewszystkiem na temat — źródła.

Zdaniem P. A. T źródłem tych wypadków była — agitacja komunistyczna. Zdaniem zaś prasy rządowej — agitacia Stron Ludowego. Kiedyś prawdopodobnie dowiemy się, czy i jaką rolę w tych wypadkach odegrał jeden i drugi wymieniony tu czynnik. O ile oczywiście władze prokuratorskie nie zechcą pójść za radą p. Stpiczyńkiego, który w „Kurjerze Porannym" radził — wypuścić sforę psów policyjnych na poszukiwanie winowajców. Nawet bowiem w tym błogosławionym okresie, w którym żyjemy, psy policyjne pozostały na swoim poziomie i nie wzniosły się wyżej.

Gdyby się jednak przypuściło, że opinja P.A.T. i prasy rządowej załatwia bez reszty sprawę źródła wypadków, to trzebaby także przypuścić, że wypadki miały charakter wyłącznie polityczny. Posiadane przez nas informacje przeczą temu przypuszczeniu. Zresztą ruchy chłopskie — jak uczy historja — rzadko, niezmiernie rzadko, są ruchami politycznemi — pisze „Głos Narodu". — Są zaś zwyczajnie ruchami gospodarczemi. Bywają nieraz bardzo radykalne i żywiołowe (jak słynne „iacqueries" we Francji średniowiecznej lub „wojna chłopska" w Niemczech z początkiem 16 w.); prawie zawsze jednak w ich założeniu tkwi moment gospodarczy i on stanowi ich istotę.

Tak też ma się sprawa z przykremi zajściami w środkowej Małopolsce. Rozumie to nawet konserwatywny „Czas", który niedawno oświadczył:

„Jeśli chłop małopolski uległ w pewnej mierze agitacji radykalno-wywrotowej — to dlatego, że jego sytuacja jest o wiele gorsza niż sytuacja gospodarcza innych dzielnic".

I to swoje zdanie ilustruje danemi stwierdzającemi bezorzykładną istotnie nędzę wsi małopolskiej. M. in. podaje charakterystyczne cyfry o konsumcji wsi:

„Gdy w okresie od r 1928 do 1931 — pisze — konsumcja soli w całej Polsce wzrosła z 289.300 ton na 301.000, w Małopolsce w tym okresie spadła z 80,300 ton na 76 400 ton".

Podobnie jest z konsumcją węgla.

„Konsumcja tych produktów — dodaje „Czas"— zawsze w Małopolsce słabsza niż w innych dzielnicach kraju, spada tu w okresie kryzysu szybciej, niż gdzieindziej. Ubożenie — i tak już ubogich mas — jest zawsze źródłem radykalizmu i wrzenia".

Dwa są tu głównie do rozważenia fakty ciężary podatkowe i zadłużenie naszego włościaństwa. Zastanowienia wymaga przedewszystkiem samo egzekwowanie podatków. Zdarzają się bowiem — mimo przeciwdziałania naczelnych władz skarbowych — w tej dziedzinie wypadki szczególne. Oto np. do jednego z gospodarzy we wsi Górze (pow. Międzychód) przybył — pisze „Pielgrzym" — egzekutor dla ściągnięcia podatku obrotowego za rok 1931. Podatek został zapłacony. Egzekutor zostawił następujące pokwitowanie:

„obrót w r. 1931 — 0,02 gr.; 10 proc. dodatku — 0,31 gr.; procent za zwłokę 0,06 gr; koszta egzekucji — 1.50 zł. razem — 1 zł. 89 gr."

Zastanowienia wymaga, dalej, egzekwowanie podatków dzisiaj, na „przednowku". Mamy wrażenie, że wiele ludzi w mieście nie zdaje sobie sprawy z tego, co to jest „przednowek". W mieście jest to pojęcie nierealne. Na wsi jednak oznacza straszną, czasem tragiczną rzeczywistość. W tym czasie wieś nie kupuje i nie sprzedaje, a konsumcję ogranicza do najkonieczniejszych środków utrzymania. Szkoda, że się o tem nie wie...

W modzie są obecnie zjazdy gospodarcze BB. Był taki także w Łodzi. Ze sprawozdań jednak, które podała prasa sanacyjna, nie widać wcale, by organizatorzy i referenci zjazdowi zdawali sobie sprawę ze szczególnych trudności wsi w tym „przednówkowym" czasie. A przecież obok ludzi z za „zielonego biurka" byli między niemi także ludzie mieszkający i pracujący na wsi. Ci mogli i powinni byli zwrócić uwagę odnośnych czynników na wskazane trudności. Dlaczego tego nie zrobili? A, jeśli zrobili, dlaczego nie powiadomili o tem opinji?

Ciągle zapewnia na prasa sanacyjna, że rząd „myśli" o nędzy wsi i chce jej zapobiec Od „myślenia" trzeba jednak przejść do czynów. Oczywiście nie do tych, które doradza „Kurier Poranny". Ale do ulżenia wsi w zakresie spłacania danin publicznych i w zakresie zadłużenia.

Napływ żydów do Francji

Napływ żydów do Francji, wskutek prześladowań w Niemczech, stwarza trudności na gruncie francuskim, jak to stwierdza p. Le Provost de Launay, radny miasta Paryża, który wniósł w tej sprawie interpelację w ratuszu.

Pisze mianowicie p. Le Provost de Launay („L'Ordre" nr. 1288):

— „P. prefekt policji prosił mnie o odroczenie dyskusji nad interpelacją w sprawie tego nowego najazdu niemieckiego, który sprawia troski wielu Paryżanom, a ja zgodziłem się nieco zaczekać, bo celem moim jest uspokoić zagrożonych tym najazdem, a zarazem uniknąć fali antysemityzmu.

Jestem przekonany, że żydzi francuscy, są w pierwszym rzędzie zainteresowani w tem, aby porządek nie został naruszony przez napływ w wielkiej liczbie do Paryża i do podmiejskich okolic ich współwyznawców niemieckich, wygnanych lub uciekających przed prześladowaniami hitlerowskiemi. Widocznie wielu z nich zrozumiało to. Stworzono bowiem pod przewodnictwem wybitnej osobistości izraelickiej, organizację mającą na celu pomoc i skierowywanie uchodźców do Palestyny i do niektórych krajów Ameryki Południowej.

Sądzę, że można zachować we Francji, przy odpowiednich ostrożnościach, ograniczoną liczbę fizyków, chemików, uczonych którzy byli czynni w przemyśle niemieckim, ale to się sprowadza do jednostek.

Nie chcemy, natomiast, aby Niemcy, choć w niezgodzie z Hitlerem, zostający Niemcami z przekonania, przychodzili tutaj jako konkurenci w zawodach handlowych i wolnych, w dodatku w okresie kryzysu.

Już wskazano pewien wielki sklep na prawym brzegu Sekwany, który miał zastąpić pewną liczbę swych pracowników, b. uczestników wojny, uchodźcami żydowskiemi z Niemiec.

Ponadto zwróciły mą uwagę takie ogłoszenia w jednem z pism wieczornych:

— Młoda dziewczyna żydowska, 21 lat, uchodźczyni z Niemiec, szuka jakiegokolwiek zajęcia, praca w biurze j. franc. ang. stenografia na maszynie i. niem., praca gosp. dom., bona do dzieci, Mayer, 25 rue Saulnier.

Inżynier niemiecki, 39 lat z dyplomem Politechniki w Berlinie, rzutki z dużem doświadczeniem, szuka zajęcia budowlanego Francja lub kolonje...

Lekarz niemiecki, uchodźca polityczny, 32 lat, dobre wykształcenie, ogólne, spec. wewn. i kob.) wielka praktyka, autor wielu książek, dziennikarz w wielkich pismach niemieckich, zna jez. fr. ang., ros., sportowiec z dobrem zdrowiem, wielki pracownik, szuka zajęcia jako lekarz okrętowy lub pod...

A przecież wiadomo, że w Paryżu nie może być miejsc wolnych dla lekarzy, inżynierów i sekretarek stenografistek niemieckich.

Jest rzeczą niedopuszczalną również i to, aby dziennik Le Droit de Vivre (Prawo Życia), pod kierownictwem p. Bernarda Lecarhe, miał być urzędowym organem żydów niemieckich, którzy się schronili do Francji.

Jednym z jego współpracowników, którego wskazałem w liście do prefekta policji, jest niejaki Hamon, znany z uchylania się od powinności wojskowej pod pozorem sumienia, ścigany sądowo za antymilitaryzm wskutek ohydnego artykułu w piśmie Le Charrue Rouge (Czerwony Pług), wydawanem przez socjalistę Lannion'a.

Trzeba ostrzedz uchodźców niemieckich wszelkich wyznań, których liczba będzie wzrastała wskutek usuwania przez rząd Hitlera wszystkich partyj politycznych, że w interesie ich leży, aby nie mieszali się bezpośrednio lub pośrednio do naszych spraw wewnętrznych, bo gdyby tego nie zrozumieli, sami sprawiliby, że ich istnienie w naszem mieście stawałoby się niedopuszczalne.

To są pobudki mej interpelacji.

Od pierwszych chwil napływu żydów z Niemiec do Francji powstały te wątpliwości i zarzuty. Wiadomo, że zajmowano się tem także w kołach rządowych i parlamentarnych Obecnie sprawa dochodzi do omawiania w radzie miejskiej Paryża.

9-letni przestępca w domu poprawy

Fenomenalny przestępca stanął kilka dni temu przed sadem dla nieletnich w Guildhallu londyńskim oskarżonym był o włóczęgostwo, ale na przewodzie sadowym wyszły na jaw sensacyjne wprost szczegóły z życia dzieciaka.

Okazało się, że mały Tim Conroy mając lat 6, zaczął kraść. Było to z początku drobne okradanie rowieśników w przedszkolu, na trawnikach wreszcze w tramwajach, parkach publicznych itp.

Żadne represje środkami domowemi nie odniosły skutku. Mając lat 7, Tim ukradł prawdziwy duży rower, pojechał na nim do White Chapel i tam sprzedał paserom żydowskich.

Gdy za pierwszym razem poszło gładko malec ukradł drugi rower, również z ulicy.

W nocy udawał że śpi, a gdy domownicy usnęli wykradł się cichutko z dómu, aby o świcie wrócić z łupem. Przed rokiem mając zaledwie lat 8. znalazł się w domu poprawy Wkrótce jednak uprzykłył sobie surowy tryb życia w zamknięciu, więc zbuntował innych malców i na czele 20 pętaczków, mniej więcej rówieśników, lub niewiele starszych od siebie, drapnał z zakładu.

Zdumiony taką ilością przestestw dziecka jeszcze sędzia sir Charles Catho, orzekł, iż malca należy poddać badaniom psycho i antropometrycznym Zapewnie kriminolodzy znajdą w nim bogaty materjał do studjów psychologicznych.

Węgiel brunatny na Wołyniu

Z Łucka donoszą, że pewien belgijski koncern finansowy czyni starania o uzyskanie koncesji na eksplotację wielkich pokładów węgla brunatnego, wykrytych na terenie powiatu strzemienieckiego jeszcze za czasów rosyjskich.

Geologowie rosyjscy orzekli przed wojną, że pókłady są młode i wobec tego należy poczekać z eksplotacją około 20 do 25 lat

Badania przeprowadzone obenie wykazały podobno, że wołyński węgiel brunatny nadaje się na paliwo tak, że używało go już wiele elektrowni.

Nasuwa się pytanie, dlaczego dla tej akcji przemysłowej nie znalazł się dotąd kapitał krajowy?

„Tajny Detektyw" nauczył ich

Jak fałszować pieniądze

Przed sadem apelącyjnym w Poznaniu toczy się proces przeciwko szajce fałszerzy pieniędzy, która funkcjonowała w Poznaniu przy ul. Polnej 9 i której duszą była głośna z przestępstw rodzina Przybylskich. Na ławie oskarżonych zasiadło 13 przestępców, w tem trzy kobiety,

W pierwszej instancyj przed sądem okręgowym wymierzono fałszerzom kary od 2 do 8 lat wiezienia.

Sensacja procesu było oświaeczenie Przybylskiego, że sposobu fałszowania pieniedzy nauczyli sie z „Tajnego Detektywa" Aby to co mówia poprzeć dowodami, przedłożyli sądowi jeden z numerów tego pisma, w którym istotnie są podane szczegóły fabrykacji fałszywych pieniędzy.

Humor

Kryzysowy klijent.

Do składu instrumentów muzycznych wchodzi klijent i pyta:

— Czy mogę kupić jakiś niedrogi fortepian?

— Owszem!

— A ile kosztuje?

— Najtaniej dwa tysiace złotych.

— A pianino?

— Tysiąc pięćset.

— To bardzo drogo! A ile kosztuje dobra wiolonczela?

— Około pięciuset złotych.

— To też drogo... A w jakiej cenie pan ma mandoliny?

— Od dwudziestu złotych

— Hm, hm — namyśla się klijent — A organki pan ma?

— Mam.

— Co kosztują?

— Od trzech złotych Bardzo ładne

— Nie — decyduje się wreszcie klijent — to wszystko za drogo! Jak będę miał ochotę na muzykę, to sobie pogwiżdżę! — wychodzi z magazynu.

SZCZERY

— No, ale mnie, swemu obrońcy możesz szczerze powiedzieć czyś istotnie okradł bank?

— Ba! toć to zbytecznie pytanie.. Czyż bym inaczej mógł opłacić pana?

27) C. DOYLE

Ponura firma

— Nie taiłeś nigdy przede mną naszego położenia majątkowego, i wiem, że jest ona tak dobre, że za Twoją, mój drogi Ojcze, zgodą mogą się moje życzenia spełnić,

Jestem zbyt przygnębiony, by przyjść dzisiaj do Was wieczorem, lecz jutro rano zjawię się, aby ułożyć z Tobą plany co do mojej przyszłości",

— Być może — pomyślał doktór, chowając list Toma do kieszeni — że dzisiejsze niepowodzenie nie jest jeszcze dla niego nieszczęściem.

ROZDZIAŁ X

Mieszkanie majora Tobjasza Clutterbucka nie było żadnemu z jego przyjaciół znane. On sam wspomniał o niem wobec swych znajomych dość często, zapraszając ich niekiedy w odwiedziny do swego „domowego zacisza" czynił to jednak tak zręcznie że z zaprosin tych nikt nigdy nie korzystał, a pomimo to zaproszeni mieli miłe uczucie zaofiarowanej gościnności i nieraz z tego powodu poczuwali się wobec majora do obowiązku wyświadczania mu różnych małych grzeczności, z których emerytowany oficer skwapliwie korzystał.

Osoba okazałego majora była dobrze znana w salonach gry „Rag-and Bobtailclub'u" lub w łukowych oknach „Jeunesse-Doree" Zawsze elegancko ubrany, z głową dumnie podniesioną — złośliwi twierdzili, że jedyną słuszną racją tego był jego za wysoki kołnierzyk — z pewną siebie miną starego doświadczonego żołnierza, który wiele podróży odbył i wielu przygód doznał, umiał wymusić dla siebie poważanie i wiarę w swoją solidność. Obdarzony doskonałą pamięcią i bystrym dowcipem, umiał zajmująco opowiadać rozmaite historje z życia swego lub swych kolegów z armji,

Z tego powodu był w towarzystwie naogół dość lubianym, choć nie brakło z drugiej srony niechętnych, którzy rozpowiadali znajomym kompromitujące prywatne życie majora plotki. Te ostatnie być może stały się raz przyczyną wielkiej dla niego nieprzyjemności. Zdarzyło się mianowicie, że major starał się o przyjęcie do jednego bardzo wytwornego klubu. Pomimo że kandydaturę jego wniósł jeden z lordów, a poparł ją bardzo silnie pewien báron, zarząd klubu po naradzie wniosek przyjęcia majora do klubu załatwił odmownie. Dume starego żołnierza decyzja ta bardzo ubodła. I choć publicznie śmiał się ze swego towarzyskiego niepowodzenia, obracając rzecz całą w żart, to jednak gdy pewnego razu spotkał się w towarzystwie z pewną wpływową osobistością, o której wiedział, że w tej drażliwej dla niego sprawie odegrała decydującą rolę, rzekł do niej wprost:

— Na Świętego Jerzego! Przed dziesięciu laty wyzwałbym za to całe wasze towarzystwo na pistolety, a dziś przyrzekam panu że gdy uzyskam dowody na to, kto był głównym aranżerem tej decyzji, to zażądam od niego wyjaśnienia, a potem sam na jego miejsce wejdę do klubu.

Twarz majora, gdy to mówił, była czerwona z gniewu, a wpływowa osobistość odgadła, kogo widocznie miał na myśli, bo uważała za stosowne pomimo swego szumnego tytułu: „The Honourable Fungus Brown."*), czem prędzej z oczu majora zniknąć. Prawdopodobnym powodem tej nieufności, jaką major względem swojej osoby w niektórych sferach towarzyskich budził, było to, że nie wiedziano dokładnie, z jakich źródeł czerpie stary żołnierz środki do życia, Wiedziano o nim że na wyścigach wdaje się w poważne rozmowy z dżokejami, że skrycie wypytuje o pewne potrzebne mu szczegóły służbę stajenną, wśród której ma zaufanych, i potem na podstawie zebranych informacji stawia pewnie na zwycięskiego wzykle konia. Lecz nie byłoby w tem nic złego, i wielu z jego znajomych w podobny sposób przy grze w totalizatora postępowało,

Poza tem major grywał stale w wista i w bilard. Ponieważ grał dobrze i wiedział z kim ma grać, więc przeważnie wygrywał, czego mu jednak również nie można było brać za złe, gdyż grał umiakowanie, ze spokojem i bez hazardu. Wreszcie lubiał zawierać przyjaźń z młodymi ludźmi, których „wprowadzał w świat" — jak się sam wyrażał — lub dopomagał im do zawierania potrzebnych im znajomosci. Na zakończenie tego krótkiego opisu dodać musimy, że sam pochodził z bardzo dobrego rodu i w żyłach jego płynęła błękitna krew. O swojem szlachectwie wspominał chętnie, pragnąc zwłaszcza swym nowym znajomym dać należyte wyobrażenie o wartości swej krwi i o swoich dobrych stosunkach z arystokracją.

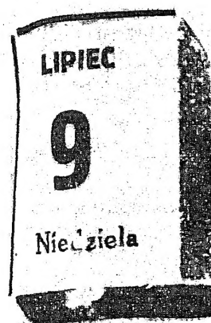
Dnia tego stał właśnie obok młodego Girdlestone'a w jednej z sal wspomnianego już „Rag-and Bobtailclub'u" i opowiadał coś żywo swemu towarzyszowi,

— Rozmawiałem ostatnio o panu z lordem Musgrave Moore, a on zaraz wiedział, o kogo chodzi. — „Girdlestone?"—zapytał— „Tāk jest"—odpowiedziałem. — Książe handlu?"—„Ten sam"—Chciałbym go poznać" —odrzekł. —„Mogę w tem panu dopomóc" —powiedziałem. Ma on najlepszą krew w hrabstwie Waterford — kończył major.

D. n.

*) Tytuł szlachecki, przysługujący jedynie pierworodnemu synowi lorda przed oddziedziczeniem majoratu.

KRONIKA



LIPIEC
9
Niedziela

KALENDARZYK

5 po Ziel św.

Dzieje trójkąta małżeńskiego

(a) Aleksander Kujawski, zamieszkały przy ulicy Limanowskiego 38, prowadził do spółki z Tadeuszem Florczakiem skład manufaktury w Aleksandrowie.

Florczak, człowiek mocno przedsiębiorczy, wykorzystał okazję i stał się spólnikiem Kujawskiego nietylko do składu, lecz i do żony.

Franciszka Kujawska całkowicie podległa Florczakowi, tak iż w końcu spółka małżeńska stała stała się mocno problematyczną gdyż właściwym spólnikiem był jedynie Florczak.

Ten stan rzeczy znany był wielu „życzliwym" za wyjątkiem samego męża Kujawskiego. Dnia 14 stycznia rb. Kujawski otrzymał list, w którym nieznajomy, podpisany „życzliwy" donosił, iż żona jego Franciszka Kujawska, wspólnie z Florczakiem sfałszowali remanent składu i zamierzają skraść i wywieść towary na 1000 zł.

Kujawski jeszcze tej nocy znalazł się w Aleksandrowie, i zastał spólnika oraz żonę, w chwili gdy wynosili towar. Rozgniewany do najwyższego stopnia wydobył rewolwer, postrzelił spólnika, a przytem odebrał mu znalezione około 1000 zł. Pieniądze te następnie oddał jednak policji, która przybyła na miejsce zajścia.

Kujawski za czyn ten odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Łodzi, i skazany został na 1 rok więzienia. Znajdując się już w więzieniu Kujawski wystosował skargę do urzędu Prokuratorskiego na skutek czego Kujawską i Florczaka pociągnięto do odpowiedzialności karnej za sfałszowanie remanentu i usiłowanie kradzieź.

W dniu wczoraiszym oboje stanęli przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Po naradzie Sąd wydał wydał wyrok na mocy którego Tadeusz Florczak skazany został na 2 lata więzienia, a Franciszka Kujawska na 6 miesięcy więzienia.

Aresztowania złodziejów mieszkaniowych

(p) Wczorajszej nocy patrol policji śledczej na ulicy Wólczańskiej zauważył 2 osobników idących z walizkami w rękach.

Ze względu na to, iż jeden z nich był znany wywiadowcom jako złodziej mieszkaniowy, patrol postanowił wylegitymować idących i dokonał rewizji walizek.

Na wezwanie do zatrzymania się, obydwaj osobnicy rzucili się do ucieczki, jednak źe zostali ujęci.

W czasie rewizji walizek, funkcjonarjusze policji, znaleźli w nich różne narzędzia złodziejskie, służące do dokonania włamania do mieszkań.

Obydwóch włamywaczy, którzy prawdopodobnie szli na jedną z wypraw złodziejskich osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Stwierdzono, iż aresztowanymi są 32-letni Emil Reschke i 34-letni Oskar Lamert, obydwaj bez stałego miejsca zamieszkania, notowani już kilkakrotnie, jak również i karani złodzieje mieszkaniowi.

Zmasakrowany trup starego wieśniaka w życie

(a) W dniu wczorajszym na terenie powiatu Piotrkowskiego, na szosie wiodącej do Radomska, na odcinku między wsią Rozpsza Mierzyn, na 4 kilometrze w przydrożnym życie znaleziono zmasakrowane w straszny sposób zwłoki, mężczyzny w starszym wieku.

Jak wskazywały rany na ciele zabitego śmierć zadano mu tępem narzędziem, najprawdopodobniej kłonicami, przyczem uderzeń tych była znaczna ilość, wskutek czego nastąpiło połamanie żeber, rąk oraz czaszki.

Dochodzenie wdrożone przez policję ustaliło, iż zabitym jest 71 letni Wawrzyniec Kafera, mieszkaniec wsi Bryżki, pow. Piotrkowskieso.

Zwłoki zamordowanego przesłano do prosektorjum. Równocześnie zaś rozpoczęto poszukiwania za mordercami. Według pobieżnych wyników, zachodzi podejrzenie, iż mord dokonany został na tle rozrachunków rodzinnych najprawdopodobniej majątkowych.

Urlopy w Starostwie grodzkiem

(p) Kierownik pierwszej ekspozytury Starostwa Grodzkiego, Władysław Krzyżanowski, rozpoczął z dniem wczorajszym korzystanie z urlopu wypoczynkowego.

Kierownictwo ekspozytury pierwszej (Moniuszki 8) objął naczelnik Rajn, który już obecnie pełni zastępczo funkcje kierownika II ekspozytury Starostwa Grodzkiego, na miejsce urlopującego p. o. kierownika Antoniego Szerlowskiego.

Zagadkowy incydent

(p) 30-letnia Marja Mikołajczyk (Napiórkowskiego 39), robotnica tkalni szajblerowskiej, po wyjściu wczoraj z fabryki u zbiegu ulic Kilińskiego i Senatorskiej została napadnięta przez jakąś kobietę, która ugodziła ją flaszką w głowe.

Mikołajczyk doznała okaleczeń głowy i twarzy.

Poświęcenie nowej fabryki

(a) W dniu wczorajszym w Rudzie Pabianickiej przy ulicy Staszica 10 odbyło się uroczyste poświęcenie nowych zakładów przemysłowych pod firmą Pierwsza Polska Farbiarnia i Wykończalnia Jedwabi. W obecności naczelnika wydziału przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego p. Piaseckiego i wicestarosty powiatu łódzkiego p. Denysa tudzież licznie zebranych gości poświęcenia dokonał osobiście J. E. ks. biskup dr. Tymieniecki.

Włamania i kradzieże

(a) Z mieszkania Juljana Gajdeckiego, przy ulicy Dąbrowskiej 28, skradziono rzeczy wartości 460 zł.

Bartosz Albart, zamieszkały przy ulicy Zakątnej 45, zameldował, że w czasie ładowania na wóz skradziono mu 52 butelki wina gronowego wartości 740 zł.

Józefowi Wziontkowi, przybyłemu z Pabjanic, na Bałuckim Rynku nieznani sprawcy skradli towary wartości 640 zł.

Rudolfowi Krajewskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Pomorskiej 147, na Bałuckim Rynku przy przystanku tramwajowym nieuja wnieni sprawcy skradli z kieszeni kamizelki zegarek z dewizką wartości 320 zł.

We wszystkich wypadkach sprawców poszukuje policja.

(a) Antoni Małowiecki, mieszkaniec wsi Nartkowice, Gminy Gostków, powiatu Łęczyckiego przybył na targ do Łodzi z gęśmi i zatrzymał się na Bałuckim Rynku. Korzystając z tego, że wieśniak zajęty był handlem dwaj jacyś złodzieje usiłowali skraść skrzynkę z gąskami, lecz spostrzegł to właściciel i jednego zatrzymał. Drugi zdołał umknąć.

Zatrzymanym okazał się 20 letni Józef Tygielski, nigdzie nie meldowany i znany złodziej. Osadzono go w areszcie.

Echa mordu rabunkowego

Kontrola taksówek łódzkich

(a) Sprawa potwornego mordu, jakiego dokonano na osobie handlarza wapnem ze Rzgowa, 25-letniego Stanisława Baranowskiego.

Jak to podawaliśmy Baranowski zamordowany został na szosie pod Srockiem, w pobliżu Piotrkowskim przez nieznanych sprawców, poczem trupa obrabowano i złożono pod szmatami na wozie. Konie dowlokły się z wozem do Piotrkowa, gdzie dopiero ujawniono mord.

Władze śledcze w związku z tem rozpoczęły nadzwyczaj energiczne poszukiwania. Ponieważ istnieją poszlaki, iż mordercy przybyli na miejsce zbrodni samochodem przeprowadzona została szczegółowa kontrola taksówek na terenie Łodzi i Piotrkowa.

Równocześnie przeprowadzone zostały energiczne obławy w okolicy Piotrkowa tudzież na terenie przedmieść łódzkich, gdzie istnieje mnóstwo melin, w których ukrywają się różni przestępcy.

Mimo zatrzymania szeregu podejrzanych typów, dotychczas właściwych sprawców zbrodni nie ujęto.

Dalsze poszukiwania trwają.

Zamach samobójczy

(a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Białej 4 uległa poparzeniu wskutek wybuchu nafty przy rozpalaniu ognia w piecu, 29-letnia Janina Kolczykowska.

Kolczykowska doznała poparzenia twarzy i rąk.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył poparzoną.

P. Antoni Anusz

W kołach politycznych opowiadają że coraz liczniejsze grono dawniej bardzo gorących a obecnie rozgoryczonych zwolenników sanacji powiększył p. Antoni Anusz. Wedle tych pogłosek p. Anusz nie umiał i nie chciał ukrywać swego poglądu na praktyki niektórych sanatorów. Podobno nawet zgłosił się do pewnej wpływowej osobistości i przedstawił memorjał na temat nadużywania władzy. Relacja p. Anusza została wprawdzie pilnie wysłuchana jednak nazajutrz znalazł na swoim biurku dymisję ze stanowiska wiceprezesa Banku Rolnego. Obecnie jest „bezrobotny" i zamierza jak słychać wydać pismo w którem da wyraz swoim poglądom.

Krwawe porachunki

(a) Przy zbiegu ulic Kielma i Limanowskiego wynikła bójka w czasie której poranieni zostali nożami 29 letni Stanisław Kuzdra i 26-letni Antoni Goździk, obaj bez stałego miejsca zamieszkania.

Rannym udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

Poparzenie

W mieszkaniu własnem przy ulicy Rokicińskiej 11 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie kwasem solnym 29 letni Stanisław Bierzyński.

Desperata znaleziono w stanie kompletnego wyczerpania i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił choremu pierwszej pomocy i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia.

Najechany przez dorożkarza

(a) Na ulicy Piotrkowskiej 47, na Piotra Wieliczko zamieszkałego przy ulicy Zeromskiego 49, w chwili gdy przechodził z dzieckiem przez jezdnię najechał dorożkarz Szmul Gawryłowicz (Zgierska 42). Wieliczko odniósł lżejsze okaleczenia, natomiast dziecko które upuścił doznało poważniejszego szwanku. Dorożkarza pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Humor

AGRONOM

— Posługujecie się zupełnie przestarzałemi zwyczajami — zwraca uwagę staremu wieśniakowi świeżo upieczony uczeń szkoły rolniczej. — Jestem przekonany, że z tego drzewa nie zbierzecie ani funta jabłek!

— Ja też to przypuszczam — odpowiada wieśniak — bo to jest grusza.

XX wiek

W pewnej cukierence zainstalowano automatyczny patefon. Po wrzuceniu 10-groszowej monety aparat grał walczyka. Pewnego dnia wszedł do cukierni żebrak i wrzucił monetę do automatu. Gdy patefon skończył grać, — żebrak podchodząc do siedzących przy stolikach gości, prosił.

— Co łaska, proszę państwa za muzykę.

Pensjonat

Właścicielka penjonatu idzie do rzeźnika.

— Czy ma pan dla mnie coś stosownego?

— Znakomitą wołowinę. Jest taka stara i twarda, że może ją pani dać na obiad jako pieczeń, wieczorem jeszcze raz jako zimne mięso. a na drugi dzień na obiad jako gulasz albo klopsy.

NOWY ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15 maja.

z Łodzi-Fabrycznej odchodzą pociągi:

godz.
1,00 do Koluszek na Częstochowę, (bezpośredni) na Warszawę
5,20 do Koluszek z połączeniem na Warszawę
7,15 do Koluszek z połączeniem na Katowice, Kraków, Skarżysko
8.05 do Widzewa
93,5 do Koluszek (kursuje w niedzielę i święta od 21.V do 10.IX r. b włącznie
8,35 do Koluszek (kursuje w niedziele i święta od 21.V do do 10.IX r. b włącznie)
10,25 do Koluszek z połączeniem pociągu pośpiesznego na Warszawę i Kraków
13.00 do Koluszek
14,20 do Koluszek z połączeniem na Warszawę
14,50 do Skarżyska (bezpośredni z pominięciem Koluszek)
15,30 do Koluszek (roboczy)
16,30 do Koluszek z połączeniem na Częstochowę
17,40 do Koluszek z połączeniem na Katowice
18,40 do Koluszek z połączeniem na Warszawę i Kraków
19,30 do Warszawy bezpośredni, przez Koluszki
19,55 do Koluszek (roboczy, kursuje jedynie w tygodniu)
20,55 do Koluszek
21.40 do Koluszek z poł. na Warszawę, Skarżysko i bezp. na Kraków
22,50 do Koluszek z połączeniem na Kraków i Katowice

Do Łodzi Fabrycznej przychodzą:

0.28 z Koluszek połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżysk.
5.05 z Koluszek i z Krakowa
6.10 z Koluszek (roboczy)
7,09 z Koluszek (połączenie z Krakowem i Skarżyskiem)
7,30 z Koluszek (roboczy)
7.55 z Koluszek (lokalny)
8,14 z Koluszek (roboczy)
8,42 z Widzewa
9,45 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami, Skarżyskiem
12,12 z Koluszek
14,35 z Koluszek (lokalny)
16.05 z Warszawy
19,37 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Skarżyskiem)
20,32 z K[illegible] połączenie z Krakowem, Katowicami)
21,25 z K[illegible] świąteczny kursuje w dni świąteczne i poświą[illegible] 21.V do 10.IX-1933)
22,01 z K[illegible] (świąteczny, kursuje w dni świąteczne i poświą[illegible] 21.V do 10.IX-1933)
22,34 z Koluszek (lokalny)
23,00 ze Skarżyska bezpośredni (z pominięciem Koluszek)
23,34 z Koluszek z połączeniem Warszawy, Krakowa, Katowic

z Łodzi-Kaliskiej odchodzą pociągi:

[illegible] do [illegible]
2,03 do Ostrowia przez Kalisz
4,36 do [illegible]
6,05 do Głowna (w dni świąteczne i przedświąteczne od 22.V do 11.IX-1933)
6,1[illegible] do [illegible]
7,20 do [illegible]
8,00 do [illegible]

godz.
8.30 do Zduńskiej Woli z połączeniem na Karśnice
9,00 do Kutna z połączeniem na Gdańsk
9,33 do Ostrowia i Poznania
10.00 do Głowna (w niedziele, dni świąteczne od 21.V do 10.IX 1933 włącznie)
12,42 do Poznania i Ostrowia przez Kalisz)
12.57 do Torunia i Ciechocinka
13.12 do Warszawy
14,10 do Zduńskiej Woli
14.15 do Kutna (w dni przedświąteczne od 3.VI do 2.IX-1933 włącznie)
16.07 do Ostrowia
16,18 do Warszawy
16,33 do Kutna (z połączeniem na Poznań, Toruń, Gdynię)
18.10 do Głowna (kursuje w piątki, soboty niedziele i święta oraz dni przedświąteczne od 9.VI do 10.IX-1933 włączn.)
18,10 do Częstochowy przez Zduńską Wolę
19,35 do Ostrowia
19,56 do Warszawy
20,08 do Lwowa bezpośredni przez Widzew
20,55 do Zduńskiej Woli (kursuje od 25.V do 30.IX-1933 włączn.)
21,25 do Torunia i Ciechocinka
22,08 do Poznania przez Kalisz
23,20 do Łowicza
23,30 do Zduńskiej Woli.

Na stację Łódź Kaliska przychodzą pociągi:

1,12 z Poznania (przez Kalisz)
1,15 z Widzewa (lokalny)
1,51 z Warszawy
4,24 z Ostro[illegible]
6,00 ze Zduńskiej Woli
6,03 z Kutna (kursuje w dni poświąteczne od 6.V do 4.IX-1933
7,20 z Poznania przez Kalisz
7,26 z Łowicza bezpośredni
7,55 z Torunia i Ciechocinka
8,35 z Głowna (w dni poświąteczne od 22.V do 11.IX-1933)
8,46 ze Lwowa przez Widzew
8,51 z Ostrowia
9,25 z Warszawy
10,05 ze Zduńskiej Woli
12,15 z Poznania przez Kalisz
12,28 z Warszawy
13,39 z Kutna
14,25 z Głowna w dni świąteczne od 21.V do 10.IX-1932
14,37 ze Zduńskiej Woli z połączeniem na Częstochowę
15,57 z Warszawy
16,10 z Ostrowia
18,56 z Koluszek (podmiejski)
19,03 ze Zduńskiej Woli (lokalny)
19,45 z Ostrowia i Poznania od strony Kalisza
19,54 z Kutna (lokalny)
21,20 ze Zduńskiej Woli (w dni poświąt. od 19.V [illegible] 10.IX 193[illegible]
21.58 z Warsza[illegible]
22,23 z Gł[illegible] dni poświąteczne od 19.V do 10.IX-1933)
23,05 [illegible] Ciechocinka
23.[illegible] [illegible] Woli (kursuje do dnia 30.IX-1933).

NA MARGINESIE

Morały

Niewiem poco ludzie sobie mawiają morały.

Człowiek mądry i uczciwy nie potrzebuje ich, a łajdaka nie zbudują one, ani odrobinę i stosować ich nie będzie

Po drugie, morały mówi się zawsze po niewczasie. Dziecko rozbawione wybija szybę, dostaje klapsa, ryczy, a potem musi wysłuchać morałów.

Jakiś bubek zamordował całą rodzinkę stróża w bramie i kominiarza na dachu, spalił dach i z dzikim rykiem spoglądał jak się chałupa pali.

Naturalnie sąd, wyrok skazujący na śmierc przez powiedzenie, prowadzą przyjemniaczka na szafot, a prokurator czyta wyrok. Czyta, no niech czyta, chociaż bubkowi jest wszystko jedno, ale tak chce prawo, by miast mu zagrać coś wesołego, nudzą go paragrafami.

Utarło się to w prawie pisanem i zwyczajowym, ale nie dość na tem. Prokurator wyrok przeczyta i nie może się pohamować od kilku liryczno-umoralniających uwag na temat.

— Widzisz pan, gdybyś był człowiekiem przyzwoitym, nie pił, nie palił i nie dusił ani kominiarza, ani stróża, byłbyś teraz na łonie rodziny, pieścił dzieci a może wnuczęta (skazaniec ma lat 23) i słuchał radja lub śpiewu słowików (jest listopad, godzina trzecia nad ranem)

Po co te morały i co z niemi zrobi opryszek na szubienicy? Czasami o ile to jest człowiek subtelny i obdarowany dowcipem rykinie ze śmiechu, o ile jest to gruboskórca patrzy na prokuratora zlekka zdziwiony

Tak samo nie przydadzą się wesołe skądinąd morały mówione graczowi po wielkiej przegranej.

— No i poco grałeś dalej, karta ci nie szła, dublowałeś stawki i robiłeś wrażenia nie przytomnego. Gdybyś tego tysiąca nie przegrał mógł byś ubrać siebie i dzieci

Delikwent słucha, słucha aż wreszcie powiada

— Masz rację, pożycz mnie sto złotych powinienem się odegrać.

— Do znajomego mego właściciela wielkiej kamienicy w śródmieściu przychodzi jakaś dama z jakiegoś komitetu i powiada:

— Pan pali papierosy?

— Tak, pani.

— Dużo?

— Około pięćdziesięciu sztuk dziennie.

— A wieleż to kosztuje?

— Jakieś dwa złote.

— A więc w przeciągu roku przepalapan 730 złotych?

— Tak, pani...

— Gdyby pan nie palił, mógłby pan w ciągu lat stu zebrać 75 000 złotych i kupić sobie taką kamienicę jak ta, w której pan mieszka,

— A pani pali?

— Ja nie!

— A ma pani taką kamienicę?

— Nie, niemam...

— Otóż widzi pani! Pocóż te morały. Ja palę, a dom ten do mnie należy, pani zaś nie pali i nie ma domu.

Tak się rzecz ma zazwyczaj z morałami Jakaś zacna ciotka (kobiety od pewnego wieku są wszystkie ciotkami) tłomaczyła mi przez trzy godziny o zabójczem działaniu oliwy na cejskiej na włosy i że nadużywanie jej w potrawach powoduje zupełne wyłysienie

— Ależ poco pani mnie to mówi?

— Żeby pan bardziej na pokarm uwagę zwracał i zachował zarost.

— Ależ ja jestem łysy.

— No to nic nie szkodzi mogą panu jeszcze wąsy wyrosnąć

Morały mawia się tak niepotrzebnie jak np. „dzień dobry". Każdemu to się mówi, a naprawdę dobrego dnia zyczy się mizernemu sektkowi naszych znajomych.

Wznowienie czynności splajtowanego Banku

a W dniu 14 lipca r b w wydziale handlowym Sądu Apelacyjnego w Warszawie rozpoznawana będzie sprawa układu zawartego między upadłym Bankiem Handlowym w Łodzi, a wierzycielami tegoż banku

Układ ten, jak to podawaliśmy zawarty został w wydziale handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi w dniu 30 marca r b przyczem za układem wypowiedziało się około 90 proc wierzycieli zaś przeciwko układowi wypowiedzieli się adw Skabiczewski pełnomocnik Artura Wutke i Heleny Osterman oraz adw Rozental przyczem swój sprzeciw uzasadniali tem, że przeciwko zarządowi i urzędnikom banku toczy się dochodzenie karne i dochodzenie to nie zostało zakończone i dlatego według ich zdania nie można zawierać układu na podyktowanych warunkach

Pomimo sprzeciwu układ został zatwierdzony przez wydział handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi, wobec czego adwokaci Skabiczewski i Rozental odwołali się do Sądu Apelacyjnego żądając uchylenia wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

Na skutek tego sprzeciwu, jak to podajemy na wstępie odbędzie się rozprawa apelacyjna w dniu 14 lipca r b przyczem sprawa wzbudziła olbrzymie zainteresowanie, tembardziej że Bank Handlowy wznowił już swą czynności

Łodzią przez Atlantyk

śmiały czyn polskich żeglarzy

Przed dwoma dniami dwaj śmieli żeglarze polscy ukończyli swoją podróż przez Atlantyk, którą odbyli na małej łodzi żaglowej Żeglarze pp. Wagner i Rudolf Korniowski rozpoczęli swoją podróż w ubiegłym roku W dniu 7 lipca ubiegłego roku po przerobieniu swojej małej łodzi „Zjawa" na łódź z żaglem, wypłynęli z Gdyni odbywając najpierw podróż wzdłuż brzegów Europy aż do Morza Śródziemnego Następnie pojechali śmiałkowie do Casablanca, a stąd wzdłuż Afryki Północnej do Dakaru, skąd rozpoczęl podróż przez Atlantyk do Brazylji Przed dwoma dniami żeglarze wylądowali w porcie brazylijskim Belem Podróż przez Atlantyk odbyli w ciągu dni 357 Żeglarze pojechali tym samym szlakiem co znakomity lotnik Skarżyński z tą tylko różnicą, że lotnik pokonał trasę w niecałą dobę!

Podróż powrotną odbędą żeglarze również na swej małej łodzi „Zjawa"

Mussolini o stosunku faszyzmu do religji

„Messagero" cytuje poniższe oświadczenie Mussoliniego o stosunku państwa faszystowskiego do religji:

„Dla faszystowskiego państwa kwestja religji w ogólności, a pozytywnej religji włoskiego katolicyzmu w szczególności, bynajmniej nie jest obojętna, Państwo nie ma teologji, ale ma moralność. W faszystowskiem państwie religja uważana jest za jedną z najgłębszych manifestacyj ducha. Dlatego nietylko się ją czci, ale się jej broni i strzeże. Państwo faszystowskie nie stwarza sobie swego własnego „Boga", jak to próbował robić Robespierre w dniach najzłośliwszego delirjum konwentu; a nie podejmuje również daremnej próby wyrwania Boga z dusz, jak to czyni bolszewizm. Faszyzm czci Boga, ascetów, świętych bohaterów, a również Boga takiego, jakim go widzi i uwielbia prosta, pierwotna dusza ludu."

Teatr i sztuka

Teatr Miejski

Dziś w niedzielę o godzinie 4 popołudniu oraz w poniedziałek i wtorek wieczorem ciesząca się w dalszym ciągu niesłabnącem powodzeniem rewelacja J. Tepy „Fräulein Doktor". Ceny zniżone.

Dziś w niedzielę wieczorem po raz bezwzględnie ostatni „Dziwak" Afinogenowa.

Występy Marji Malickiej i Zbyszka Sawana

Wkrótce rozpoczną się występy kapitalnej bohaterki „Świtu, dnia i nocy" Marji Malickiej, która wraz ze Zbyszkiem Sawanem zaprezentuje się w świetnej sztuce Niccodemiego „Cień".

Teatr Popularny (Ogrodowa 18)

Dziś i dni następnych po 3 przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 9.45 wieczorem przebojowej, pełnej humoru, satyry i tańca rewji p. t. „Pod dobrą dntą" w dwóch częściach, 18 obrazach.

Wstęp na widownię po każdym numerze.

Ceny miejsc rewelacyjnie niskie, gdyż od 40 gr do 1,50 zł.

Osobiste

Znany przemysłowiec górnośląski p. Leo Wolf po kilkutygodniowym pobycie w naszem mieście tudzież dokładnem zaznajomieniem się z tutejszym rynkiem wyjechał w dniu wczoraiszym do Katowic.

Morgensztern-Polonista

W Wilnie istnieje gimnazjum dla doroslych im. ks. Piotra Skargi. W tym roku odbywała się w tem gimnazjum matura przy udziale części egzeminatorów z zewnątrz, delegowanych przez kuratorjum. Otóż sensację wywołał fakt, że do egzaminowania języka polskiego kuratorjum wyszukało egzaminatora żyda. Był nim p. Morgensztern, nauczyciel gimnazjum humanistycznego Chaima Epsztejna w Wilnie. W ten sposób uczniowie gimnazjum ks. Skargi legitymowali swą polszczyznę wobec nauczyciela gimnazjum żydowskiego p. Morgensztern

Sprawa kredytów dla Tomaszowa, Zduńskiej Woli i Zgierza

Delegacja robotników w województwie

(a) W dniu wczorajszym w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi interwenjowała delegacja robotników Zw. Zw. Zaw. w osobach kier. Kotlickiej, burmistrza Zduńskiej Woli Kozłowskiego, Mierzyńskiego, Kubiaka.

Delegację w zastępstwie p. Wojewody przyjął naczelnik Jagiełło, wskazując, iż P. Wojewoda ze względu na udział w posiedzeniu wydziału wojewódzkiego, nie może przyjąć osobiście delegacji.

Na wstępie delegacja poruszyła sprawę wniosku samorządu Zduńskiej Woli, w kwestji planu robót i przyznania kredytów, który to wniósek został przetrzymany w Starostwie Sieradzkiem i z tego względu opóźnione zostało przydzielenie kredytów.

W odpowiedzi naczelnik Jagiełło wyjaśnił że sprawa kredytów dla Zduńskiej Woli została załatwiona na posiedzeniu wydziału wojew. i przyznano kredyty w sumie 135.000 zł. które wypłacane będą w ratach miesięcznych.

Równocześnie naczelnik Jagiełło podkreślił, że wydane zostana zarządzenia Staroście Sieradzkiemu, aby przy robotach nad regulacją rzeki Warty zatrudnił partję 100 robotników ze Zduńskiej Woli.

Odnośnie do pomocy z komitetu dla spraw bezrobocia naczelnik Jagiełło wyjaśnił delegacji, że na pomoc dla bezrobotnych przyznane zostaną w naturze zasiłki w wysokości połowy zasiłków przyznanych na czerwiec r. b.

Odnośnie kredytów dla Zgierza

nacz Jagiełło wyjaśnił delegacji, że przyznane zostaną fundusze na budowę rzeźni lecz tylko w pewnej części, nie zaś w wysokości projektowanej przez Magistrat. Ponadto na m-c lipiec r. b. przyznany został kredyt z Funduszu Pracy w sumie 10 000 zł. tak iż Magistrat będzie mógł zatrudnić robotników przez 4 dni w tygodniu.

Delegacja podkreśliła skromność funduszów, wskutek czego jedynie 170 robotników zatrudnionych jest w robotach. Delegacja prosiła o zwiększenie kredytów dla Zgierza, tudzież wskazała na konieczność wyrównania płac zarówno dla robotników mężczyzn, jak i kobiet, wskazując, że Fundusz Pracy przydziela w równej wysokości pożyczki dla obojga płci

W sprawie kredytów dla Tomaszowa

delegacja otrzymała zapewnienie, że wniosek Magistratu został zaakceptowany i miasto otrzyma 144 000 zł. dotacji oraz 150 000 zł. pożyczki z Funduszu Pracy na prowadzenie robót i sumy te zostaną wypłacone w ratach miesięcznych po 51 000 zł miesięcznie.

Bociany przeczuwają kataklizmy

Ludnośc powiatu opoczyńskiego obserwuje od pewnego czasu niezwykłe wędrówki bocianów.

Całe stąda ptaków wędrują z południa na północ, budząc niepokój wśród bocianów miejscowych.

Zauważono również, że w wielu gniazdach bociany nie poznosiły jaj. Jest to fakt nie notowany dotychczas w pamięci wieśniaków opoczyńskich.

To dziwne zachowanie się bocianów wywołuje zaniepokojenie ludności miejscowej, która obawia się jakichś żywiołowych kataklizmów, przeczuwanych rzekomo przez ptaki.

O zatrudnienie robotników w Tomaszowie

(p) Onegdaj w Warszawie odbyła się konferencja u głównego inspektora Pracy p Klotta, w sprawie zatrudnienia w tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu, delegatów fabrycznych.

Jak wiadomo — firma zdecydowanie uchylała się od przyjmowania delegatów robotniczych, przypisując im winę długotrwałego strajku.

W rezultacie narad, odbytych z udziałem posła Waszkiewicza ze związków „Praca" firma zdecydowała się w ciągu przyszłego tygodnia zatrudnić 18 delegatów.

Omówiono również sprawę zasiłków z Funduszu Bezrobocia dla kilku tet robotników omawianej fabryki.

Jak dotychczas 340 robotników, nieprzyjętych jeszcze do pracy, pozostaje bez zasiłków ustawowych, w związku z tem i robotnicy owi nie przepracowali jeszcze w ciągu ostatniego roku wymaganej przez Fundusz Bezrobocia wymaganej liczby tygodni.

Po uzgodnieniu zapatrywań co do zaopatrzenia tych 340 robotników z funduszu bezrobocia — postanowiono skierować sprawę do zarządu głównego F. B.

Oficjalne objęcie cegielni miejskich przez związki

(p) Jak wiadomo — przed paru miesiącami magistrat łódzki postanowił wydzierżawić związkowi „Praca" nieczynne cegielnie miejskie na Rokiciu

Cegielnie te zostały uruchomione przez robotników-ceramików i są w całej pełni zatrudnienia.

W związku ze zwiedzeniem przez prezydenta Ziemięckiego w towarzystwie p. Krzyżanowskiego z wydziału opieki społecznej w urzędzie wojewódzkim, w dniu wczorajszym nastąpiłe podpisanie umowy między magistratem a związkiem zawodowym „Praca", albowiem lustracja prac dotychczasowych dała wyniki najzupełniej zadowalające i wskazał, że cegielnie są racjonalnie prowadzone.

Marzenia o orderze

Król Dawid napisał psalm „Smutną jest dusza moja aż do śmierci", a ja go dziś za nim powtarzam: Bo oto literat żydowski Salomon Asch za zasługi dla kraju otrzymał Polonię Restitutę. Mnie dziurki w marynarce po zarastały i nie mogę się czegoś podobnego doczekać. Bo co zdziałał i co napisał mói kolega Asch? Pisma narodowe przedrukowują jego artykuły z roku 1919, w których ten pan pisze o wojsku polskiem jeszcze gorzej niż dziś o hitlerowcach. Gdybym ja był kapitułą, to zamiast orderu włożyłbym panu Asch do jego nazwiska jedna literę i to byłoby najwłaściwsze dla niego odznaczenie.

Nie mogąc dostać ojczyźnianego medalu postanowiłem szukać szczęścia zagranicą. A właśnie rząd austrjacki wydał odezwę do polskich obywateli, aby — o ile który bił się po stronie Austrji — odebrał teraz medal wo lenny jako pamiatkę swej waleczności Ja wprawdzie nie walczyłem w czarno-żółtych szeregach, ale zaraz na początku wojny przepowiedziałem, że w tej światowej imprezie Wilusia nie uratuje ale sama złamie kark. Za tę moją śmiałość sąd wojskowy wsadził mnie na rok do więzienia. Ale skoro już byłem tak śmiały, to należy mi się za to i austrjacka Tapferkeits medaille.

Naturalnie wolałbym jakiś medal hitlerowski i wcielenie mnie do germańskiej rasy. To musi być oszałamiające uczucie — ta świadomość, że się jest w prostej linji potomkiem boga Wotana. Chociaż ten Wotan czasem nie dopisuje. Bo nieoawno dopiero żydowski pięściarz Baer pobił na łeb na szyję niemieckiego boksera Schmellinga. Widocznie stary Jehowa jest jeszcze ciągle górą. To też od dnia tego zwycięstwa w żydów wstąpił nowy duch Jeszcze dziesięciu Baerów — pisze z dzikim entuzjazmem „Przegląd" — a Hitler jest zlikwidowany. Co gdyby miało być prawdą, to szukajmy i my pięściarzy czy też innych osiłków. Trzon takiej bojówki już mamy: Cyganiewicza i Sztekkera.

Jeśli tacy nie wywalczą nam wyzwolenia, to któż? W Obwiepole i w Piasta przestałem już wierzyć. Tyle robili zawsze dymu i swędu a nie widziałem nigdy ognia ni zgliszczy. A ja jestem realnym politykiem i nie zwykłem palić mokrą słomą.

Bo prostolinijna polityka jest najlepsza Gdy król angielski (daj mu Boże zdrowie!) podejmował w Windsorze delegatów konferencji gospodarczej, ochmistrz zapowiedział bez ogródki: na garden party wolno przyprowadzić tylko żony, kochanki nie mają wstępu! Zasad niczo jako endek bardzo to pochwalam. U nas działo się niestety inaczej? Przypomnijcie sobie tylko, jak to za panowania króla Wito sa wyjechała z Warszawy polska ambasada do Tokio. W skład jej wchodziło 8 stenotypistek. Z tych 3 umiały tylko pisać na maszynie, a 5 stenotypistek było honoris causa. Musiano brać, co się nawinęło, bo każdy członek delegacji przyprowadził swoją.

Zato pod innym względem jesteśmy bajecznic postępowi. Mam na myśli nasze sądownictwo. Już proces Gorgonowej wykazał naszą drobiazgowość w prowadzeniu przewodu sądowego. Wszystko i wszystkich bije jednak sąd warszawski. Obywatel z Luchową Kozłowski nie chciał wykupić podpisanych przez siebie weksli na 9 000 zł, twierdząc, że podpisy na nich wyłudzili od niego sąsiedzi, upiwszy go poprzednio do nieprzytomności. Za wezwani eksperci grafolodzy nie umieli orzec czy podpisy Kozłowskiego są rzeczywiście „pijane". Z tej sytuacji sąd wybrnał w bardzo prosty sposób. Na następnym terminie sądowym Kozłowski ma się upić do nieprzytomności, i w tym stanie położyć swój podpis dla porównania go z podpisami na inkryminowanych wekslach. Notabene decyzję powyższą wydał — sąd apelacyjny.

Historję tę opowiada „IKC" w nr. 178 pod bardzo ujmującym tytułem „Pijaństwo na sali sądowej". W tym trybia postępowania dowodowego sala sądowa może łatwo zamienić się na arenę niezwykłych eksperymentów także w dziedzinie zbrodni innego typu. Jeżeli wstęp na salę sądową na takie emocjonujące widowiska bedzie kosztować marne 5 zł, to państwu otwiera się bardzo poważne źródło dochodów skarbowych.

Dz. Bydg.

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski — po poł. Fraulein Doktór wiecz. Dziwak
Teatr Letni — Czy jest co do oclenia
Teatr Popularny — Pod dobrą datą

KINA

Adria — Zalotny książę
Bratnia Strzecha — I. Carewicz, II. Narzeczona Nr. 68
Capitol — W tajnej służbie
Casino — Femmy Boy
Corso — I. Eskadra straceńców; II. Pojednanie
Czary — Nagana
Grand Kino — Liljom
Luna — Panienka i miljon
Metro — Zalotny książe
Pałac — Nagana
Przedwiośnie — Za oceanem
Rakieta — Komenda serc
Splendid — Mąż z urojenia
Stylowy — Teodózja Sewastopol
Sztuka — Baby

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 8 lipca 1933 r.

Dziś zebranie na giełdzie — jak zwykle w letnich miesiącach nie odbyło się.

W obrotach prywatnych zawierano tranzakcje: banknotami dolarowemi po 6.15, rubel złoty 4.94, dolar złoty 9,32 i pół, banknoty niemieckie 210,00, banknoty ang. 29,60.

Tendencja dla pożyczek dolarowych słabsza, dla listów zastawnych utrzymana, dla akcji mocniejsza.

Przez radjo

Łódź, (fala 233,8 m.) niedziela 9 lipca.

10.00 Nabożeństwo ze Lwowa
11.57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa
12.05 Program na dzien bieżący
12.10 Komunikat meteorologiczny
12.15 Poranek muzyczny wyk. ork. P. R. pod dyr St. Nawrota St. Znicz (śpiew) i L. Urstein (akomp.)
14.00 Odczyt p. t. „Rozwój ludności w Łodzi"
14.20 Płyty gramofonowe
15.05 Koncert popularny z Krakowa
16.00 Radjotyg. dla młodzieży p. t. „Co się dzieje w świecie"
16.15 Pogawędka dla dzieci p. t. „Czego Janek i Franek dowiedzieli o policji"
16.30 Recital śpiewaczy Z. Karin i akomp. L. Urstein
17.00 „W jaki sposób fundusz pracy służy robotnikowi"
17.15 Polska muzyka ludowa w wyk. Ork. Symfon. Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tyllji
18.00 Nieszpory z klasztoru OO. Bernadynów w Dukli
19.00 Słuch. „Trujące grzyby"
19.40 Rozmaitości
19.55 Wiadomości sportowe z Łodzi
19.55 Program na dzień następny
20.00 Koncert muzyki lekkiej pośw. utw Fr. Lehara Wyk. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego
20.50 Dziennik Wieczorny
21.00 Skrzynka pocztowa techniczna omówi W. Frenkiel
21.15 D. c. koncertu
22.00 Muzyka z Ciechocinka
22.25 Wiad. sportowe ze wszystkich stacyj
22.55 Komunikaty meteorologiczny i polic.
22.45 Muzyka taneczna

Łódź, (fala 233,8 m.) poniedziałek 10 lipca

11.57 Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa
12.05 Płyty gramofonowe
12.25 Codz. przegląd prasy polskiej
12.33 Komunikat meteorogiczny
12.55 Dziennik południowy
13.00 Program na dzień bieżący
14.55 Płyty gramofonowe W przerwie komunikaty łódzkie
16.00 Koncert popularny
17.00 Pogadanka w języku francuskim
17.15 Koncert wokalny
18.15 Odczyt
18.35 Recital fortepjanowe
19.20 Rozmaitości
19.35 Program na dzień następny
19.40 Feljeton literacki
20.00 Opery Moniuszki „Flis„ i „Verbum Nobile"
22.00 Muzyka taneczna
22.25 Wiadomości sportowe
22.35 Komunikat meteor. dla kom. lotniczej i kom. policyjny
22.40 -23.00 Muzyka taneczna

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 sierpnia 1930 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. Ust. R. P. Nr. 91 poz. 527), rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku i z dnia 31 sierpnia 1930 roku o regulowaniu cen zbóż chlebowych i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 607 i Nr. 60 poz. 480), rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku wreszcie na opinji Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 5 lipca 1933 r. zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe)

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 klg. w detalu:

1)	chleb żytni pytlowy — — —	zł. 0,37
2)	chleb razowy — — —	„ 0,33
3)	mąka pszenna 55 proc. — —	„ 0,70
4)	„ „ 65 proc. — —	„ 0,66
5)	bułki (1 klg. winien zawierać 19 bułek o wadze 52,60 gramów każda — —	„ 0,95

W myśl par. 10 zacytowanego wyżej rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. art. 4 i 5 wyżej zacytowanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

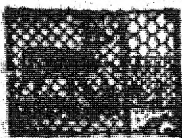
Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 8 lipca 1933 roku.

Prezydent m. Łodzi
(—) Bronisław Ziemięcki

Dla poszukujących pracy ogłoszenia drobne bezpłatne.

Potrzebna zdolna prasowaczka do garderoby. Plac Wolności 3, Szwanke.



DRUCIANE ogrodzenia, siatki, druty, ... kolczaste po bardzo zredukowanych cenach poleca **RUDOLF JUNG** Łódź, Wólczańska 151, tel 128 97. Rok założenia 1894.

Piwiarnia do sprzedania tanio. Wiad. Rybna Nr. 3.

Maszynę do szycia „Singera" sprzedam. Wiadomość Sosnowa Nr. 17, sklep.

Place przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwa na miejscu.
Otton. Krause.
Łódź, Pabjanicka 47.

SKLEP
Kazimiery Zielonko
Al. Kościuszki 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecinne reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Ceny bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji

BEZ ODSTĘPNEGO mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH" Piotrkowska 92 lewy part III wej.

Pracowity rzetelny człowiek prosi łaskawie o jakąkolwiek pracę, władam językami polskim, niemieckim, ewentualnie rosyjskim w słowie i piśmie. Były jako portjer, goniec i woźny. Posiadam długoletnie świadectwo i referencje. Przychylne oferty proszę składać do redakcji niniejszego pisma pod „pracowity"

Lampa kwarcowa tanio do sprzedania. Wiadomość Al. Kościuszki 41, dozorca.

Nasiona pierwszej jakości: rol e, traw, drzew warzywne i kwiatów CEBULKI I KŁĄCZE kwiatowe, NARZĘDZIA i PRZYRZĄDY ogrodniczo-pszczelnicze, NAWOZY i PREPARATY CHEMICZNE (wyłącznie dla celów ogrodniczych).
Rolecają Składy
L. JASIŃSKIEGO
prowadzone od 1870 rok, w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul Poznańska Nr. 30, tel 125
Cenniki bezpłatnie

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Heroka B... towskiego zawiadamia wierzycieli powyższej upadłości że Sąd Okręgowy w Łodzi, w Wydziale Handlowym decyzją z dnia 22 czerwca 1933 r wyznaczył nowy ostateczny jednomiesięczny termin sprawdzania wierzytelności, w sprawie niniejszej upadłości.

Sprawdzanie wierzytelności w obecności ... Komisarza masy upadłości odbędzie się w dniu ... lipca 1933 r o godz. 10 w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ul Plac Dąbrowskiego Nr. 5 pokój Nr. ...

Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie dokonają, będą należeli do mających nastąpić podziałów ... upadłości.

Syndyk tymczasowy
adw. Kazimierz Kowal...
Łódź, ul Śródmiejska 27.

Wydawca P. Kowalski. Red. Odp. T. Przygoński Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41.